

Anna Braciszewska

"Dziecko romantyczne : szkice o literaturze", Anna Kubale, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1984 : [recenzja]

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 78/3, 345-348

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

konfliktu, w jakim pozostaje bohaterka z jego prawami, wskazuje raczej na preromantyczną motywację utopii.

Są to jednak drobiazgi. Książka Dobrochny Ratajczak jako całość stanowi moim zdaniem wybitną propozycję interpretacyjną w badaniach nie tylko nad teatrem, ale i nad kulturą tego okresu. Operuje ogromnym zapleczem erudycyjnym, nowa metodologia zaś pozwala na większą integrację faktów i procesów, co jest obecnie w humanistyce osiągnięciem szczególnym.

Mieczysław Klimowicz

Anna Kubale, **DZIECKO ROMANTYCZNE. SZKICE O LITERATURZE**. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1984. Zakład Narodowy imienia Ossolińskich — Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, ss. 190. „Rozprawy Literackie” [T.] 45. Komitet Redakcyjny: Michał Głowiński (przewodniczący), Marek Gumkowski (sekretarz), Stanisław Jaworski, Przemysława Matuszewska, Aleksandra Okopień-Sławińska, Edward Pieścikowski, Jadwiga Rytel, Alina Witkowska. Polska Akademia Nauk. Komitet Nauk o Literaturze Polskiej.

Imieniem Jana Jakuba Rousseau zaczyna Anna Kubale książkę o dziecku romantycznym. I nie bez przyczyny, ponieważ dopiero od autora *Emila* rozpoczęła się epoka prawdziwego zainteresowania dzieciństwem. W wieku XVIII dziecko weszło do kultury jako postać samodzielna, odrębna od dorosłych, nie zaś tylko jako miniatura człowieka dojrzałego. Autorka w rozdziale wstępnym (głównie w przypisach) krótko omawia stosunek do dziecka w epokach preromantycznych, uświadamiając czytelnikowi, jakim kolosalnym krokiem w tej dziedzinie były lata przełomu romantycznego. Rousseau odkrył dzieciństwo jako stan naturalny, stworzony przez naturę i w niej trwający. Z pojęciem dziecka naturalnego wiązał się u Rousseau ideał dziecka prostego, niewinnego i wolnego. Ideał, do którego człowiek dorosły na próżno pragnie powrócić, aby odzyskać więź z otaczającym go światem materialnym, odnaleźć poczucie — jak pisze autorka — „swej pierwotnej spójności i integracji” (s. 18). Obok Rousseau autorka we wstępie wprowadza nazwisko Schillera, który na sposób romantyczny podjął wątek człowieka „naiwnego”, przeciwstawił mu człowieka „sentymentalnego”, rozdartego pomiędzy naturą a kulturą, przekraczającego stan dziecięcej naiwności, doświadczającego w pełni stanu rozwiniętej kultury i pragnącego, z tej perspektywy, odzyskać w przyszłości doskonałość, jaką ma dziecko „naiwne”, lecz odzyskać na wyższym poziomie, ze świadomością swej pracy duchowej i związanego z nią cierpienia¹. Schiller dostrzegł w dziecku także możliwość rozwoju, otwartość. Widział istotę jego kondycji w nieograniczonym spełnianiu się, w byciu samym powołaniem i początkiem. Dziecku w ten sposób czystemu i otwartemu bliski był Bóg i niebo.

Tak więc literatura bezpośrednio poprzedzająca romantyzm ukazała trzy cechy dziecięctwa, które Anna Kubale uznała za składowe późniejszej, romantycznej myśli

¹ W kontekście człowiek—natura widzi dziecko romantyczne M. Janion, która w licznych studiach podkreślała znaczenie mitu dziecięctwa w romantyzmie: *Gorączka romantyczna*. Warszawa 1975, rozdz. *Wiersze sieroco Lenartowicza*; *Romantyzm, rewolucja, marksizm. Colloquia gdańskie*. Gdańsk 1972, rozdz. *Natura*; *Zygmunt Krasiński. Debiut i dojrzałość*. Warszawa 1962 (w rozdziale wstępnym badaczka przedstawia egzystencjalny sens utraconego dzieciństwa, w dalszych zaś rozdziałach — tragiczne próby przywrócenia jego wartości w świecie dojrzałego poety).

o dziecku. Po pierwsze, „raj dziecięctwa”, cudowna kraina natury i niewinności, tragiczne rozterki związane z jej utratą. Po drugie, perspektywa różnych samorealizacji, możliwych wypełnień się losu, także przez śmierć; dzięki temu dziecko mogło pełnić rolę *porte-parole* romantycznego bohatera dojrzałego, lustra, w którym mógł zobaczyć własny los². Rolę, którą autorka nazywa „symboliczną prefiguracją dojrzałości” (s. 28). Po trzecie, nieograniczoność bytu, perspektywa nieskończoności, zbliżenia (dzięki niewinności i chwilowości istnienia t u, na t y m świecie) do śwata t a m t e g o, niewidzialnego, do Boga. Trzy aspekty dziecięctwa, eksponowane przez romantyzm, to trzy ważne elementy postawy romantycznej: tęsknota za przeszłością, odczucie śmierci jako podstawowego wyznacznika losu, dążenie do nieskończoności. Dziecko było więc dla romantyków idealnym bytem, służącym do literackiego przekazu założeń filozofii epoki. Właśnie w dziecku, które pojawiało się w utworach przelotnie, momentalnie, jakby w tle (autorka dostrzega tę momentalność dziecinnej egzystencji w utworach wczesnego romantyzmu, wydaje się jednak, że i w dziełach późniejszych mamy do czynienia z „chwilowością” ukazywania się dzieci i że wynika to z „chwilowości” ich bycia na ziemi w ogóle), poeci epoki widzieli skupienie swoich doznań, przeświadczeń i wiar. Było ono dla pisarzy najmniejszym, a zarazem najpojemniejszym bohaterem, cudownym tworem ziemi i nieba, zadatkiem wielkiego i tragicznego młodzieńca, małym aniołem. Taka jest też teza książki: „Motyw dziecka i dzieciństwa [...] sytuuje się [...] w centrum romantycznego prądu. Kontaktuje się bowiem z najważniejszymi ideami epoki; [...] manifestuje się w badanym motywie ideologiczny styl myślenia romantyzmu jako całości skomplikowanej i pełnej sprzeczności” (s. 31).

Rozważania nad motywem dziecka romantycznego autorka dzieli, zgodnie z wyżej wymienionymi trzema aspektami wizerunku dziecięcego bohatera, na trzy grupy tematyczne, trzy rozdziały zatytułowane kolejno: *Utracone raje dzieciństwa*, *Dziecko i śmierć*, *Ku Jeruzalem słonecznej*. Materiałem literackim jest przede wszystkim wielka polska literatura romantyczna, od przedpowstaniowej twórczości Mickiewicza aż po (romantycznego i nie-romantycznego) Norwida. Autorka pracy nie stroni od europejskiego tła kulturowego, czego najlepszym dowodem jest starannie opracowany rozdział wstępny. Jednak jej zasadnicza uwaga poświęcona jest polskiej literaturze, a przede wszystkim romantyzmowi emigracyjnemu.

Szereg interpretowanych przez Annę Kubalę utworów rozpoczynają *Dziady* wileńsko-koweńskie. W nich już odnaleźć można większość sposobów literackiego istnienia dziecka epoki. Dzieci Księdza z cz. IV prezentują stan niewinnego, bezpiecznego życia w naturalnym otoczeniu domu rodzinnego. Do rodzinnej idylli Mickiewicz wprowadził młodego szaleńca romantycznego. To on właśnie odkrywa przed dziećmi zjawiskowość i dwuznaczność otaczającej ich natury, jej zaświatową, pozazmysłową stronę. Idylla dzieciństwa nie tylko poprzedza, ale i zapowiada późniejsze młodzieńcze cierpienie, jest z nim nierozłącznie związana. W romantycznym dziecku tkwi zadatek na przyszłego nieszczęśliwego młodzieńca i mężczyznę. Już od najmłodszych lat dziecko skazane jest na ból późniejszej egzystencji, stąd też rozumne i współczujące wydaje się autorce błogosławieństwo, jakie Starzec z I cz. *Dziadów* daje Dziecku: „niechaj umrze młody!”

Młodzieńcza proza genewska Krasińskiego, którą z kolei zajmuje się Anna Kubalę, jest najwyższą w literaturze polskiej — jak sądzi autorka — formą romantycznego przeżycia dzieciństwa i młodości. W prozie tej, analizowanej na tle

² Tak widzi motyw dziecka w literaturze epoki M. Piwińska (*Złe wychowanie. Fragmenty romantycznej biografii*. Warszawa 1981, rozdz. *Dziecko*). Badaczka opisuje je jako byt krótkotrwały, przypominający swym przelotnym trwaniem o śmierci, związany bardziej z t a m niż z t u, nieszczęśliwy i obcy rzeczywistości, posłuszny głosom s t a m t a d.

literatury europejskiej, odnajduje wspólne dla epoki, uniwersalne odczucie rzeczywistości dziecięcej. Krótkotrwałość dzieciństwa, jego momentalna przemijalność, zaledwie „kilka lat wolnych od płam”. Niesmak doświadczeń pierwszej młodości, brud i ból towarzyszący wyjściu z dziecinnego pokoju i wejściu w świat dorosłych, „całun”, którym przykryte są lata dziecinne. Wypełnienie do końca „rozhudzanych żądz”³ młodości, wypity do dna „kielich goryczy”, dopełnienie się cierpienia i zła, po którym następuje już tylko niemoc, nuda i *spleen*. Wreszcie nieodparte wrażenie, że pośród tej nudy jest jedna już tylko rzecz warta przeżycia: ponowne spotkanie ze swoim dzieciństwem, powrót do niego, za wszelką cenę, nawet gdyby ten powrót był możliwy już tylko po śmierci, na „tamnym” świecie. A więc, ostatecznie, przeniesienie kraju dziecinnego poza byt, poza czas, w nieokreśloną przyszłość niebieską.

Niemal w tym samym czasie literackim, w którym Krasiński odsłania czysty obraz dzieciństwa idealnego, przemienionego w mit, rodzi się w polskiej literaturze wizja dzieciństwa zanurzonego w polską realność. Stygmat takiego właśnie dzieciństwa autorka odnajduje analizując romantyczne utwory „zemsty”. Dziecko patriotyczne, od kolebki karmione „najsrozszyimi truciznami” sławy i miłości ojczyzny, słuchające „pieśni zdradzieckiej”, a więc pieśni uczącej, jak zdradzać, aby ratować naród, to „zatrute” dziecko z *Konrada Wallenroda*. W analizie polskich biografii młodego mściciela narodu, od bohaterów Mickiewicza, przez Kordiana, aż po bohaterów Romanowskiego, Anna Kubale odsłania całą zawiłość losu dziecka zmuszonego do wypełniania wielu ról. Dziecko mieści w sobie jednocześnie rycerza i spiskującego zdrajcę, wśród arkadii pól i łąk domu rodzinnego chłonie polityczną truciznę.

Analizą *Godziny myśli* Słowackiego, najlepszą analizą literacką tej książki, rozpoczyna się druga jej część. Ukazuje ona dziecięstwo jako prefigurację losu bohatera romantycznego, dziecięstwo wypełnione do końca tak, jak wypełnione może być tylko życie człowieka dojrzałego, doprowadzone do ostatecznego wtajemniczenia w śmierci. Z *Godziny myśli* badaczka wyprowadza czystą linię interpretacyjną: jest to poemat o artyście. Dzieci Słowackiego, starszy i młodszy bohater, okazują się małymi twórcami, boskimi mediami, skazanymi, w wypadku niepoddania się „głosom kosmosu”, na śmierć. Kubale przywołuje również inne romantyczne dziecko-artystę, Orcia Krasińskiego. Anielska poezja Orcia jest prawdą o ciemnej i niewidzialnej stronie świata. Ta ciemność skazi go, odanieli, pochłonie. Mały poeta zginie, dźwignąwszy na swoje barki ciężar odpowiedzialności za prawdę poety romantycznego. Podobnie przywołany w tym miejscu przez badaczkę Eolion z *Wacława* Słowackiego, mały duch, zdolny przejąć na swoje sumienie całą winę ojca i zginąć od tego ciężaru. To są dzieci — mali odkupiciele, nadmiernie obciążeni duchowymi obowiązkami, „czyste duchy poezji” (cyt. na s. 99)⁴, które pochłonęło i strawiło ich własne natchnienie.

Bohaterowie *Godziny myśli*, Orcio, Eolion, należą jeszcze do innego porządku dziecięcych „wcielen” romantyzmu, ujawnionego przez Annę Kubale. Są to dzieci, które zanim dojrzały, dokonały „sztuki wtajemniczenia w siebie” — jak pisze badaczka (s. 100). Zrozumienie swojego losu, poznanie własnego „ja” i swego przeznaczenia, dokonane przez dziecko, to przykład problematyki psychologicznej w romantyzmie. Benjamin z *Poganki* Żmichowskiej już w dzieciństwie, w domu, prze-

³ Cytaty pochodzą z: Z. Krasiński: *Dzieła literackie*. Wybrał, notami i uwagami opatrzył P. Hertz. T. 3. Warszawa 1973, s. 195; *Listy do Konstantego Gaszyskiego*. Opracował i wstępem poprzedził Z. Sudolski. Warszawa 1971, s. 111.

⁴ To wyrażenie autorka cytuje za R. Przybylskim (*Ogrody romantyków*. Kraków 1978, s. 54), który wielokrotnie nawiązuje do postaci dzieci romantycznych.

łamuje — nieświadomie na razie — „idyllę rodzinną”. Przeglądając się w lustrze wody, nie rozumiejąc jeszcze tego obrazu, przeczuwa swój przyszły los, który go wyrzuci poza bezpieczne życie rodziny. Przywołany w powieści mit upadku z raju jest wykładnią losu Beniamina i jego drogi „ku śmierci”, losu wpisanego od początku w jego podświadomość. Dzięki wprowadzeniu kategorii podświadomości (*Dziecko i demony podświadomości* — tak zatytułowany jest fragment książki dotyczący *Poganki*) badaczka znajduje dla tej powieści miejsce nie tylko w edukacyjnej, inicjacyjnej literaturze romantyzmu, ale także w XIX-wiecznych początkach psychoanalizy (s. 117).

Ostatnią partię książki rozpoczyna analiza III cz. *Dziadów*. Mickiewicz zdecydowanie dominuje w wybranym przez badaczkę materiale, mimo wielości interpretowanych utworów. Drogę twórczą Mickiewicza Anna Kubale traktuje jak kanwę, na której wyraźnie widać rysunek zasadniczy, czyli temat dziecka w polskiej literaturze epoki. Jest to droga — jak sama określa we wstępie do trzeciej części książki — od utraconej „idylli dzieciństwa” do „idylli niebieskiej”. Romantyczne dziecko przeznaczone jest bowiem do nieba, stąd tak liczne symbole krzyża towarzyszące mu od narodzin (tu przywołane są nazwiska nie tylko Mickiewicza, ale Zaleskiego, Lenartowicza, Hołowińskiego oraz Norwida z jego wierszem *Krzyż i dziecko*). Boskie, niebiańskie przeznaczenie romantycznego dziecka badaczka uzasadnia analizą *Widzenia Ewy* i *Widzenia księdza Piotra*. „Utopia mistyczna” i „utopia historiozoficzna” to terminy, którymi Kubale określa te dwie sceny *Dziadów* (s. 141). Wniebowzięcie i przeanielenie dziecka-Ewy oraz odkupicielski akt „ofiary dziecinnej” młodych patriotów to dwa dziecięce obrazy literackie, w których skupia się prawda polskiego mesjanizmu w wersji Mickiewiczowskiej.

Postacie dzieci w twórczości genezyjskiej Słowackiego autorka omawianej książki analizuje zgodnie z koncepcją dziecka romantycznego zbudowaną przez Martę Piwińską. Dzieci genezyjskie pochodzą spoza bytu i poza byt są przeznaczone. Tu, na ziemi, jak pisze Anna Kubale, stanowią element boskich *correspondances*. „Czują sercem” więcej i lepiej niż inni, ale nie są tak bierne i niewinne jak dzieci we wczesnej twórczości Mickiewicza. U Słowackiego badaczka znajduje etyczny nakaz duchowego uczestnictwa w genezyjskim rozwoju świata. Dzieci poddane są tej surowej konieczności jako małe światła Boga na ziemi, jako jego głosy i znaki (np. Eolion z *Samuela Zborowskiego* czy Wodan z *Króla-Ducha*). Nakaz posiadania owego czującego serca, wsłuchiwanie się w głos Boga i rozsiewania owego boskiego „czaru” wielokrotnie pojawiał się w listach Słowackiego do matki, i to nie tylko w odniesieniu do siebie samego, dziecka-syna, ale także w odniesieniu do matki. Poeta — pisze Kubale — „często i na różne sposoby mówił o dziecinie stojącej »wśród owiec polskich« jako o pasterzu i przewodniku narodu ku Jeruzalem Słonecznej” (s. 152).

Analiza *Zwolona* Norwida zamyka książkę. Autorka wyodrębnia w dramacie trzy postacie dzieci. Ich role tłumaczy jako trzy symboliczne, romantyczno-tragiczne fragmenty losu, ironicznie niepełne i urwane, zgrzytliwie pęknięte. Składają się one na Norwidowski obraz pokolenia niedojrzałego, niedopełnionego, którego czas rozminął się z czasem dziejącej się historii. Interpretacja *Zwolona* ukazuje dialog Norwida z wielkimi poprzednikami na temat idei zemsty, martyrologii i ofiary. I choć badaczka parokrotnie zaznacza wewnątrzromantyczny charakter tego dialogu, to jednak silnie podkreśla polemiczność i bezkompromisowość stanowiska Norwida, „namiętnego krytyka romantyzmu” (s. 164). W jego wizji pokolenia los dzieci łączy się pod naporem rzeczywistości jeszcze przed pierwszym świadomym krokiem. Polskie romantyczne dzieci-mity uśmiercone przez ironiczną historię. Literackie narodowe biografie urwane przed końcem pierwszego rozdziału o dzieciństwie. Stąd podtytuł fragmentu o *Zwolonie: Przeciw mitologizacji*.

Anna Braciszewska